

Meczet w Warszawie - protestować czy nie?

Autor tekstu: **Andrzej Tomana**

Wczoraj (4 marca) w krakowskim oddziale PSR

dyskutowaliśmy o celowości włączenia się jako PSR bądź prywatnie do protestu przeciw budowie meczetu w stolicy. Dyskusja była bardzo burzliwa i wywołała sporo emocji. Dałbym spokój całej sprawie, gdyby nie przeczytany dzisiaj tekst Doroty Zdrojewskiej [Neutralność – czy to możliwe?](#)



(<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7180>) Autorka stawia problem odpowiedzialności tych, którzy przyjmują postawę neutralną. Autorka uważa, że „Brak reakcji czyni nas współwinnymi. Od tego współudziału nie da się umyć rąk.” Ma to bezpośredni związek z przebiegiem wczorajszej dyskusji, bowiem wiele, może nawet większość głosów optowała za neutralnością w sprawie protestu przeciw budowie meczetu w dzielnicy Ochota w Warszawie. Dla porządku postaram się przytoczyć racje obu stron. Referentem i zwolennikiem protestu był nasz kolega [Michał](#) (<http://www.racjonalista.pl/index.php/s,58/k,574>), który już poprzednio angażował się skutecznie w podobne protesty przeciwko meczetom w Krakowie i Poznaniu. Swoje argumenty wyłożył w prostych żołnierskich słowach, odwołujących się do osobistych doświadczeń z kilkuletniego pobytu na kontrakcie w kraju muzułmańskim w Afryce. Molestowany religijnie przez muzułmanów, przegryzł się przez Koran, hadisy i źródła historyczne. Swoje przygody na kontraktowym wyjeździe opisał w książce [Muzułmanie, islam i ja](#) (<http://www.racjonalista.pl/ks.php/k,1896>), którą poszerzył o historię Arabów i biografię Mahometa. Michał uważa, że każdy meczet jest przyczółkiem islamu, obrasta w wiernych i w efekcie stanowi zagrożenie dla tubylców. Na potwierdzenie tych obaw można przytoczyć szereg obserwacji z krajów Europy Zachodniej, w których asymilacja muzułmanów prawie nie następuje lub następuje bardzo wolno, a zamachów terrorystycznych dokonują ochotnicy rekrutowani spośród drugiego, a nawet trzeciego pokolenia muzułmanów wyrosłych w obcym dla nich nadal kraju (w portalu racjonalista.pl było kilka tekstów na ten temat).

Argumenty te nie trafiły do przekonania większości obecnych racjonalistów. Krytycy odwoływali się do praw człowieka, wolności praktyk religijnych itd. Pytali: „protest przeciw meczetowi? a co z kościołami innych wyznań?, jeśli nie ma protestu w przypadku świątyń innych wyznań to mielibyśmy tu asymetrię, czy brak meczetu powstrzyma falę islamu?” Dominował pogląd, że „nie walczymy z religią, więc ten protest jest sprzeczny z zasadą neutralności religijnej racjonalistów” itd.

Przywołana w ogniu dyskusji analogia między zdobyciem władzy przez Hitlera, który wykorzystał instrumentalnie mechanizmy demokracji oraz islamistów żerujących na demokracji zostały uznane przez adwersarzy kol. Michała wręcz za obraźliwe. Cytaty z Koranu szczególnie bulwersujące dla tych, co nie czytali Koranu (jak choćby np. sura 4 wers. 56: „Zaprawdę, tych, którzy nie uwierzyli w Nasze znaki, będziemy palić w ogniu. I za każdym razem, kiedy się ich skóra spali, zamienimy im skóry na inne, aby zakosztowali kary. Zaprawdę, Bóg jest potężny, mądry!”), według przekładu Bielawskiego) — też nie trafiły do przekonania i zostały potraktowane jako „straszenie islamem” lub też skomentowane jako podobne do okrucieństw Biblii. Zwolennicy neutralności uważali, że trzeba mieć solidniejsze argumenty i należy potraktować dialog z muzułmanami na takich samych zasadach jak z innymi religiami, poprzez edukację, programy asymilacyjne i podobne długofalowe działania.

Co do nieangażowania się PSR w protest wystąpiła niemal jednomyślność. Odezew ewentualnych ochotników był mizerny. [\[1\]](#)

Kolega Michał był mocno zawiedziony, że nie zdołał pozyskać chętnych dla krucjaty antymeczetowej. [\[2\]](#) Widać było, że on i jego adwersarze są z dwóch różnych światów. Zniecierpliwiony wypowiedział zdanie, które utkwiło mi w pamięci i ilustruje temperaturę spotkania: „wy sobie tu opowiadacie bajki, a ja mam trzy miesiące, żeby zatrzymać budowę”. Nasuwa się tu analogia z meczetem w Czechach, gdzie mimo uspakajających zapewnień (jak teraz w Warszawie) propaguje się treści niezgodne z prawami człowieka.

Artykuł Doroty Zdrojewskiej przywołał pytania o zasadność protestu i naszą odpowiedzialność za bierność. Dzisiaj w Polsce mamy do czynienia z jednym megapasożytem (KK), czy mamy dopuścić do wyhodowania kolejnego? Czy, jak uważa Autorka, brak reakcji nie czyni nas współwinnymi? Czy da się od tego umyć ręce? Kolega Michał szuka chętnych do pomocy

w zorganizowaniu referendum w dzielnicy Ochota Warszawie. Chce wykorzystać możliwości prawne jakie są dostępne w naszej demokracji. Nie chce być neutralny. Uważa, że jeśli teraz nic nie zrobi będzie nosił część winy. Może znajdzie chętnych spośród racjonalistów myślących podobnie?

Przypisy:

[1] Z ostatniej chwili: odzew jednak jest, zgłosiło się nieco ochotników do pomocy w organizacji referendum.

[2] [Grupa protestu](#) przeciwko tej inicjatywie na fejsbuku przekroczyła już 800 osób - przyp. red.

Andrzej Tomana

Doktor inżynier informatyk, przedsiębiorca, członek zarządu Oddziału Krakowskiego PSR.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-03-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7189) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7189>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl